

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lipca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jadwiga Chojnowska
Sędziowie	:	SA Elżbieta Bieńkowska (spr.) SO del. Jacek Malinowski
Protokolant	:	Agnieszka Charkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 13 lipca 2018 r. w Białymstoku

na rozprawie sprawy

z powództwa **H. R., J. R., T. R., D. R., K. R. (1) i G. R.**

przeciwko (...) **S.A. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego oraz zażaleń H. R., J. R. i T. R.

od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce

z dnia 28 grudnia 2017 r. sygn. akt. I C 392/15

I. zmienia zaskarżony wyrok:

- a) **w pkt II ppkt 3 o tyle, że w miejsce kwoty 1.523,80 złotych zasądza kwotę 3.798,28 (trzy tysiące siedemset dziewięćdziesiąt osiem 28/100) złotych;**
- b) **w pkt III ppkt 3 o tyle, że w miejsce kwoty 2.530 złotych zasądza kwotę 3.530,20 (trzy tysiące pięćset trzydzieści 20/100) złotych;**
- c) **w pkt IV ppkt 3 o tyle, że w miejsce kwoty 2.530 złotych zasądza kwotę 4.732,20 (cztery tysiące siedemset trzydzieści dwa 20/100) złotych;**

II. oddala apelację i zażalenie w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 8.100 (osiem tysięcy sto) złotych oraz na rzecz powodów J. R., H. R. i T. R. kwoty po 30 (trzydzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.

(...)

Sygn. akt I ACa 191/18

sygn. akt I ACz 308/18

UZASADNIENIE

Powodowie D. R., J. R., H. R., T. R., K. R. (1) i G. R. wnosili o zasądzenie od (...) S.A. w W. tytułem zadośćuczynienia za krzywdę w związku ze śmiercią osoby najbliższej następujących kwot: D. R. i J. R. – po 120.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami, H. R. i T. R. – po 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami, K. R. (1) i G. R. – po 40.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami. Nadto powódka D. R. wносиła o zasądzenie kwoty 163.200 zł tytułem odszkodowania. Powodowie wnosili również o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany (...) S.A. w W., kwestionując żądanie powodów tak co do zasady, jak i co do wysokości, wnosił o oddalenie powództwa w całości.

Wyrokiem z dnia 28 grudnia 2017 r. Sąd Okręgowy w Ostrołęce uwzględnił częściowo powództwo, zasądając od pozwanego: na rzecz powódki D. R. kwotę 233.200 zł, na rzecz powoda J. R. kwotę 100.000 zł, na rzecz powodów H. R. i T. R. kwoty po 80.000 zł, zaś na rzecz powódek K. R. (1) i G. R. kwoty po 20.000 zł – wszystkie te kwoty wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 24 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty. Zasadził też od pozwanego tytułem zwrotu kosztów procesu: na rzecz D. R. kwotę 6.832,60 zł, na rzecz J. R. kwotę 1.523,80 zł, na rzecz H. R. i T. R. kwoty po 2.530 zł oraz na rzecz K. R. (1) i G. R. kwoty po 500 zł. Nakazał też pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Ostrołęce łączną kwotę 19.60 zł tytułem należnej nieuiszczonej opłaty od uwzględnionego powództwa.

Powyższe orzeczenie zostało oparte na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych.

Mąż powódki D. R., ojciec powodów J. R., H. R. i T. R. oraz dziadek powódek K. R. (1) i G. M. R. zatrudniony był w firmie „(...) W. G.” na stanowisku kierowcy międzynarodowego samochodu ciężarowego. Zarabiał około 4.000-5.000 zł miesięcznie wraz z należnymi dietami.

W dniu 28 lipca 2014 r. o godzinie M. R. (1) wyruszył w trasę do miejscowości Ż. na Białorusi. Do miejsca rozładunku, do firmy (...) of (...) z siedzibą w Ż. przy ul. (...) dotarł dnia (...).

Rozładunek naczepy rozpoczął się ok. godziny 17:00. Towar na naczepie znajdował się w drewnianych skrzyniach, w związku z czym konieczne było podniesienie górnej szyny naczepy do góry i podtrzymanie jej przy pomocy desek. W trakcie wyładunku kolejnej skrzyni z naczepy, skrzynia przechyliła się w lewą stronę i upadła na stojącego po tej stronie M. R. (1), przygniatając go do podłoża.

M. R. (1) doznał obrażeń ciała w postaci urazu naczyń krwionośnych w obszarze brzucha, dolnej części pleców i miednicy oraz złamania lędźwiowo – krzyżowych obszarów kręgosłupa i miednicy. W wyniku odniesionych obrażeń, zmarł w szpitalu tego samego dnia.

W chwili zdarzenia zarówno ciągnik siodłowy (numer polisy (...)), jak i naczepa (numer polisy (...)) posiadały ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w (...) Spółka Akcyjna. Protokół nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy.

D. i M. R. (2) byli małżeństwem przez 33 lata. Małżeństwo było bardzo udane, szczęśliwe. Zmarły był kierowcą. Ostatnio pracował jako kierowca TIRa przy przewozach międzynarodowych, dlatego też przebywał poza domem od poniedziałku do piątku. Weekendy, święta i urlopy spędzał z rodziną.

Życie powódki po śmierci męża załamało się w jednym momencie. Straciła zainteresowanie codziennymi czynnościami, powracała do nich powoli. Powódka korzysta czasami z nie receptowych ziołowych leków na uspokojenie. Święta rodzinne od śmierci męża są dla niej ciężkim przeżyciem. Odczuwa wtedy brak męża, jego nieobecność jest tym bardziej widoczna. Wszyscy nadal spotykają się razem, ale nie ma już takiej atmosfery radości, jaka panowała przed śmiercią M. R. (1). Powódka do tej pory zachowała pamiątki po mężu, nie jest na razie w stanie się z nimi pożegnać. Często odwiedza grób męża. Śmierć męża wywołała u D. R. proces żałoby, który nie został jeszcze zakończony. Powódka znajduje się w IV fazie żałoby, wyrażającej się natężonym żalem, smutkiem, poczuciem tęsknoty.

Na skutek zdarzenia z dnia(...)D. R. utraciła najbliższą sobie osobę – męża M. R. (1), który w istotny sposób przyczyniał się do dobrego funkcjonowania ich rodziny, a także udzielał jej istotnej pomocy także finansowej z racji dobrych zarobków w firmie transportowej. Małżonkowi żyli na dobrej stopie życiowej. Mieli plany związane z finansami na przyszłość.

D. R. pracuje jako sprzedawca w sklepie meblowym, gdzie otrzymuje pensje w wysokości minimalnego wynagrodzenia przypadającego na dany rok kalendarzowy.

J. R. jest najmłodszym synem M. R. (1), mieszka w dalszym ciągu z matką D. R.. W dzieciństwie powód miał wypadek samochodowy, na skutek którego doznał urazu mózgu. Zmarły troszczył się o syna, dbał o niego, jako tego bardziej poszkodowanego. J. R. był związany z ojcem. Czekał na jego przyjazd. Przywoził i odwoził ojca do miejsca postoju TIRa. Wolne chwile spędzali ze sobą. Ojciec zabierał wszędzie J. ze sobą. Naprawiali samochody, odwiedzali rodzinę. Śmierć ojca, M. R. (1), wywołała u powoda, J. R., proces żałoby, który został zakończony. Żałoba jest w fazie zintegrowanej, przez co rozumie się, że wzruszenie, płacz, smutek i tęsknota pojawiają się głównie podczas wspominania zmarłego. Stan zdrowia psychicznego powoda nie odbiega od normy. Nie stwierdza się u badanego objawów zaburzeń psychicznych pod postacią depresji, zaburzeń lękowo-depresyjnych. Na skutek śmierci M. R. (1) nie doszło do powstania u J. R. zespołu stresu pourazowego.

T. R. jest synem zmarłego M. R. (1). Ożenił się rok przed śmiercią ojca. Jest kierowca podobnie jak ojciec. Razem z ojcem i bratem H. planowali założenie rodzinnej firmy, która zajmowałaby się transportem. Spotykali się w weekendy, jeździli razem do rodziny, święta były spędzane wspólnie. Czasami powód spotykał ojca na trasie. Rozmawiali ze sobą przez telefon. Ojciec wspierał powoda i jego żonę finansowo – byli bowiem w trakcie urządzania mieszkania, zmarły pomagał również osobiście. Śmierć ojca, M. R. (1), wywołała u powoda, T. R., proces żałoby, który został zakończony. Żałoba jest w fazie zintegrowanej, przez co rozumie się, że wzruszenie, płacz, smutek i tęsknota pojawiają się głównie podczas wspominania zmarłego. Stan zdrowia psychicznego powoda nie odbiega od normy. Nie stwierdza się u badanego objawów zaburzeń psychicznych. Na skutek śmierci M. R. (1) nie doszło do powstania u T. R. zespołu stresu pourazowego.

Powód H. R. jest najstarszym synem M. R. (1). Zmarły uczył jego i braci porządku, moralnego życia, uczciwej pracy oraz dążenia do własnych marzeń. Był kochający i opiekuńczy. W dorosłym życiu powód często korzystał z rad udzielanych przez ojca. Wiedział, że zawsze może się do niego zwrócić z prośbą o pomoc. Ojciec był dla powoda autorytetem. Powód planował razem z ojcem oraz bratem T. założenie rodzinnej firmy transportowej, jednak po śmierci ojca synowie zaniechali tego rodzaju planów życiowych. Śmierć ojca, M. R. (1), wywołała u powoda, H. R., proces żałoby, który został zakończony. Żałoba jest w fazie zintegrowanej, przez co rozumie się, że wzruszenie, płacz, smutek i tęsknota pojawiają się głównie podczas wspominania zmarłego. Stan zdrowia psychicznego powoda nie odbiega od normy. Nie stwierdza się u badanego objawów zaburzeń psychicznych. Na skutek śmierci M. R. (1) nie doszło do powstania u H. R. zespołu stresu pourazowego. Opiniowany nie ujawnia objawów (...), ani nie spełnia kryteriów pozwalających na zdiagnozowanie powyższego zespołu.

6 – letnia G. R. i 11-letnia K. R. (1) są jedynymi wnuczkami zmarłego. Kochał je obie. Kiedy tylko przebywał w domu spotykał się z dziewczynkami. Dziewczynki były związane z dziadkiem.

Śmierć M. R. (1) była pierwszą śmiercią, z jaką dziewczynki się zetknęły. Dziewczynki chodzą na cmentarz. Przeżywają śmierć dziadka zwłaszcza w Dzień Babci i Dziadka.

Odnosząc się do zgłoszonych przez powodów roszczeń Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności ocenił, że doznana przez powodów szkoda była bezpośrednim następstwem rozładunku. Śmierć M. R. (1), nastąpiła bowiem bezpośrednio przy rozładunku pojazdu z towarów znajdujących się na pojeździe wiązała się z ruchem pojazdu, za którą posiadacz pojazdu ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c. Przepis art. 34 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...) nie uzależnia zaś odpowiedzialności z tytułu rozładunku od tego, czy rozładującym towar jest kierowca, czy też osoba trzecia.

W odniesieniu do zadośćuczynienia Sąd – odwołując się do wniosków wynikających z opinii biegłych psychiatry M. B. i psychologa A. N. – zaznaczył, że powódka D. R. jako żona przeżyła stratę najdotkliwiej, z najbardziej rozciągniętymi w czasie konsekwencjami emocjonalnymi wynikającymi z utraty więzi z małżonkiem. Biorąc to pod uwagę, Sąd uznał iż kwota 120.000 zł żądana jako zadośćuczynienie jest adekwatna do stopnia poczucia jej krzywdy, odpowiada znamionom kwoty słusznej, znaczącej

Badając z kolei krzywdę powoda J. R. Sąd wziął pod uwagę, że pozostawał on z rodzicami we wspólnym gospodarstwie domowym. Z racji wcześniejszych problemów zdrowotnych pozostawał zawsze pod ich uważną opieką. Jeszcze nie założył swojej rodziny, ojciec i matka pozostawali w pierwszym planie jako najbliższa rodzina. Nagła utrata ojca wywołała ciężki stres i traumę. W tych okolicznościach za kwotę kompensującą krzywdę tego powoda sąd uznał zadośćuczynienia w wysokości 100.000 zł.

Oceniając natomiast wysokość zadośćuczynienia należną powodowi T. R. Sąd uznał, iż kwotą kompensującą utratę bliskiej więzi z ojcem będzie kwota 80.000 zł. Jest to suma adekwatna do stopnia poczucia utraty, koreluje z intensywnością przeżyć i pozostaje w uzasadnionych okolicznościach i skutkach w odniesieniu do poziomu przeżyć powódki D. R. i J. R..

Podobnymi względami Sąd się kierował, ustalając wysokość zadośćuczynienia dla powoda H. R. w kwocie 80.000 zł. Wskazał mianowicie, że stan zdrowia psychicznego powoda nie odbiega od normy. Nie stwierdza się u badanego objawów zaburzeń psychicznych. Na skutek śmierci M. R. (1) nie doszło do powstania u H. R. zespołu stresu pourazowego. Zasądzona przez Sąd kwota jest adekwatna do stopnia przeżyć związanych z utratą więzi rodzinnej. Jest przy tym kwotą kompensującą w znaczący sposób, biorąc pod uwagę poziom życia społeczeństwa.

Odnosnie zaś świadczeń należnych wnuczkom zmarłego M. R. (1) małoletnim G. i K., Sąd kierował się wnioskami, jakie wywiódł z analizy zeznań ich rodziców – świadka K. R. (2) i ojca – powoda H. R.. Sąd podkreślił, że powódki zostały pozbawione miłości, prawa do życia w wielopokoleniowej rodzinie, co jest wartością szczególnie istotną z punktu widzenia prawidłowego rozwoju emocjonalnego małoletnich. Dlatego też należy się zadośćuczynienie na ich rzecz. Biorąc pod uwagę stopień pokrewieństwa, wykazaną skalę przeżyć, sąd zasądził na rzecz każdej z powódek kwotę po 20.000 zł.

Przechodząc do odszkodowania należnego powódce D. R., Sąd I instancji zwrócił uwagę, że żądanie to składało się z dwóch roszczeń. Pierwsze z nich dotyczyło zapłaty kwoty 150.000 zł za pogorszenie sytuacji życiowej, drugie zaś zwrotu kosztów pogrzebu w kwocie 13.200 zł. Sąd uznał w całości za uzasadnione drugie z żądań. W odniesieniu do pierwszego z nich zaznaczył, że kwotą, jaka wyrówna powódce uszczerbek finansowy powstały wskutek śmierci jej męża, z którym dzieliła ją ustawowa wspólność majątkowa, będzie kwota 100.000 zł. Sąd wziął przy tym pod uwagę to, że zmarły, zarabiał około 4000- 5000 zł, zaś powódka utrzymuje się z pensji w wysokości najniższej krajowego uposażenia.

W przedmiocie żądania odsetkowego Sąd Okręgowy każdorazowo kierował się art. art. 817 § 1 i 2 k.c., zaś odnośnie rozliczenia kosztów postępowania oparł rozstrzygnięcie o treść art. 100 k.p.c. Powódka D. R., powodowie J. R., T. R. i H. R. wygrali sprawę w około 80%, a małoletnie powódki w 50% każda z nich. Biorąc pod uwagę poniesione koszty

związane z wynagrodzeniem adwokata, wynagrodzeniem za opinie biegłych, konieczność poniesienia obowiązku uiszczenia części opłaty od pozwu, Sąd po dokonaniu matematycznych obliczeń stosunkowo je rozdzielił.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany. Zaskarżając wyrok w części dotyczącej uznania powództwa w kwocie 533.200 zł i zarzucając mu naruszenie art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym, Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152), art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c. oraz art. 233 k.p.c., wniósł o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego za obie instancje.

Z kolei zażalenie na zawarte w powyższym wyroku postanowienie o kosztach procesu w części oddalającej wnioski o ich zasądzenie ponad kwotę 1.523 zł na rzecz J. R. oraz ponad kwoty po 2.530 zł na rzecz H. R. i T. R., wnieśli powodowie: J. R., H. R. i T. R.. Zarzucając mu naruszenie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie wszystkich kosztów procesu, jakie poniósł każdy z nich, błędne ustalenie, że J. R. wygrał proces w 80% oraz naruszenie zasady stosunkowego rozliczenia kosztów, wnieśli o jego zmianę poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz J. R. kwoty 3.825,16 zł, na rzecz H. R. kwoty 3.535,93 zł, zaś na rzecz T. R. kwoty 4.756,16 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów postępowania zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów. Ponadto wnieśli też o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów postępowania zażaleniowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji, aprobując równocześnie wnioski tego Sądu odnośnie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, w wyniku którego nastąpiła śmierć M. R. (1) – męża, ojca i dziadka powodów.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., dla porządku przypomnieć trzeba, że przepis ten dotyczy oceny dowodów. Dla skuteczności zarzutu naruszenia wymienionego przepisu konieczne jest zatem wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. Skarżący powinien wykazać, że Sąd pierwszej instancji naruszył określone kryteria oceny przy ocenie konkretnych, przeprowadzonych w sprawie dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając.

Skarżący formułując zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. argumentacji odpowiadającej powyższym wymogom nie przedstawił. Ograniczył się jedynie do stwierdzenia, że Sąd pierwszej instancji „...nie dość wnikliwie przeanalizował materiał dowodowy zebrany w sprawie bowiem z zakresu obowiązków kierowcy M. R. (1) nie wynikała pomoc przy rozładunku samochodu, a jedynie obecność przy rozładunku ...”. Fakt ten - według skarżącego – został potwierdzony przez właściciela firmy (...).

Tak sformułowany zarzut nie dość, że nie uzasadnia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., (wskazuje bowiem raczej na sprzeczność ustaleń Sądu z materiałem dowodowym, a nie na wadliwą ocenę dowodów) to dodatkowo nie odpowiada rzeczywistej treści zeznań przesłuchanego w charakterze świadka w postępowaniu karnym W. G. (a nie W.) - właściciela firmy transportowej, w której był zatrudniony M. R. (1). Z zeznań tego świadka rzeczywiście wynika, że nie nakazywał pracownikom aby uczestniczyli w procesie rozładunku lub załadunku towaru z naczepy lub na naczepę, gdyż to nie należało do ich obowiązków, ale jednocześnie świadek ten zeznał, że kierowca w zakresie obowiązków miał udostępnić naczepę, co polegało na zsunięciu lub zdjęciu zewnętrznego pokrycia naczepy oraz – w zależności od sposobu załadunku lub rozładunku – zdjęciu lub rozsunięciu pionowych wzmocnień burt naczepy.

Dodać trzeba, że z zeznań dwóch innych świadków przesłuchanych w niniejszej sprawie - J. B. sporządzającego dokumentację wypadkową (k. 165 odwrot -166) i Z. S. będącego naocznym świadkiem zdarzenia (k.148) - wynika, że czynności, które wykonywał M. R. (1) polegały właśnie na przygotowaniu samochodu do rozładunku. Na szczególną uwagę zasługują zwłaszcza zeznania świadka Z. S., który szczegółowo opisał niezbędne czynności, jakie trzeba było

wykonać w feralnym przypadku aby udostępnić ładunek i nie uszkodzić przy tym konstrukcji naczepy. Określił czynności wykonywane przez M. R. (1) jako „rutynowe czynności przy rozładunku”.

Podsumowując, podniesione w apelacji zarzuty zmierzające do zakwestionowania podstawy faktycznej wyroku okazały się chybione.

Nietrafne są też, zdaniem Sądu Apelacyjnego, zarzuty naruszenia prawa materialnego.

W świetle poczynionych w sprawie ustaleń nie ulega żadnej wątpliwości, że M. R. (1) nie był posiadaczem – ani samoistnym ani zależnym - pojazdu mechanicznego, przy rozładunku którego doszło do wypadku. Był pracownikiem posiadacza pojazdu, zatrudnionym na podstawie umowy o pracę na stanowisku kierowcy. W jego przypadku nie sposób zatem mówić, że nastąpiła na jego rzecz utrata atrybutu władztwa nad pojazdem przez posiadacza samoistnego, co byłoby warunkiem uznania posiadaczem zależnym.

Chybione są zatem argumenty przytoczone w uzasadnieniu apelacji, w których jej autor utożsamia kierującego pojazdem z posiadaczem pojazdu, stwierdzając wręcz, że Sąd zaskarżonym wyrokiem „...przyznał odszkodowanie posiadaczowi pojazdu z obowiązkowego ubezpieczenia OC tego pojazdu.”.

Oczywiście gdyby było tak jak twierdzi skarżący ubezpieczyciel nie odpowiadałby. Zgodnie bowiem z art. 822 § 1 k.c. powstanie obowiązku zapłaty przez ubezpieczyciela odszkodowania z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakłada powstanie odpowiedzialności ubezpieczonego lub ubezpieczającego za szkody wyrządzone osobie trzeciej. Innymi słowy, nie może dochodzić odszkodowania od ubezpieczyciela osoba, która sama ponosi odpowiedzialność cywilną za wyrządzoną szkodę objętą ubezpieczeniem. Taką odpowiedzialność niewątpliwie ponosi zaś ubezpieczony posiadacz pojazdu mechanicznego za szkody wyrządzone w związku z ruchem pojazdu.

Wobec jednak tego, że M. R. (1) posiadaczem pojazdu nie był, dla rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkodę będącą następstwem jego śmierci kluczowymi były dwa zagadnienia.: czy był on osobą trzecią w rozumieniu art., 822 § 1 k.c. oraz czy szkoda powstała w związku z ruchem pojazdu mechanicznego.

Rozwiązania obu tych zagadnień należy szukać , jak słusznie wskazał Sąd pierwszej instancji, w przepisach ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeniowym (tekst jednolity DZ.U. 2018 , poz. 473) . Przepisy tej ustawy , regulujące w sposób kompleksowy ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone w związku z ruchem pojazdu mechanicznego stanowią *lex specialis* względem art. 822 § 1k.c. i mają pierwszeństwo w zastosowaniu, na co wskazuje wyraźnie art. 22 ust. 1 ustawy. Przepis art. 822 § 1k.c., który odnosi się do wszystkich rodzajów ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, zawiera normę o charakterze ogólnym w stosunku do art. 34 , 35 a zwłaszcza do art. 38 ust. 1 pkt 1 u.u.o.

Zgodnie z art. 34 u.u.o., z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych objęta jest odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu (art., 35 u.o.o.)

Podstawę odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu stanowią przepisy art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. . Oznacza to, że akcesoryjna odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkodę, za którą odpowiada posiadacz pojazdu oparta jest na zasadzie ryzyka. Jest to odpowiedzialność za sam skutek zdarzenia powodującego szkodę. Dla jej powstania wystarczy, aby komukolwiek została wyrządzona szkoda na osobie lub na mieniu, przyczyną powodującą szkodę był ruch mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody i pomiędzy szkodą a przyczyną (ruchem tego środka) zachodził związek przyczynowy (art. 436 k.c.). Posiadacz pojazdu mechanicznego może się

uwolnić od odpowiedzialności, jeśli udowodni, że szkoda powstała na skutek jednej z przyczyn zwalniających go od odpowiedzialności. Granice odpowiedzialności posiadacza pojazdu wytycza: a) siła wyższa, b) wyłączna wina poszkodowanego oraz c) wyłączna wina osoby trzeciej, za którą posiadacz nie ponosi odpowiedzialności.

Nie jest zatem co do zasady wyłączona odpowiedzialność posiadacza pojazdu względem kierującego, chyba że powstała z jego wyłącznej winy.

Takiej konkluzji nie stoi na przeszkodzie uregulowanie zawarte w art. 34 i 35 u.u.o., zgodnie z którym do przyjęcia odpowiedzialności ubezpieczyciela wystarczy stwierdzenie obowiązku naprawienia szkody przez każdą osobę kierującą pojazdem. Po pierwsze bowiem, kierujący pojazdem nie będący posiadaczem ponosi odpowiedzialność za szkody na mieniu, jak i na osobie, wyrządzone w związku z ruchem pojazdu, na zasadzie winy na podstawie art. 415 k.c. Przy braku winy kierującego nie dochodzi zatem do konfuzji uzasadniającej wygaśnięcie odpowiedzialności ubezpieczyciela. Po drugie, odpowiedzialność gwarancyjna ubezpieczyciela wynikająca z umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkodę na osobie wyrządzoną kierującemu nie jest wymieniona w art. 38 u.u.o., zawierającym zamknięty katalog okoliczności wyłączających odpowiedzialność gwarancyjną zakładu ubezpieczeń.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że w świetle ustalonych w sprawie okoliczności szkoda będąca następstwem śmierci M. R. (1) powstała „w związku z ruchem pojazdu mechanicznego”. W ustępie drugim art. 34 u.u.o sprecyzowano, co w rozumieniu tej ustawy oznacza to pojęcie. Szkodą tą jest m.in. „szkoda powstała bezpośrednio przy rozładowywaniu i załadowywaniu pojazdu mechanicznego”.

W sytuacji zatem gdy M. R. (1) doznał uszkodzenia ciała, wskutek którego zmarł, przy rozładowywaniu towarów znajdujących się na pojeździe, co jest okolicznością bezsporną, nie może budzić wątpliwości, że szkoda wiązała się z ruchem pojazdu mechanicznego, za którą odpowiedzialność ponosi posiadacz pojazdu mechanicznego na podstawie art. 436 k.c. w zw, z art. 435 k.c., a to uzasadnia odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela.

Dodać trzeba, że pozwany nie wykazał – a na nim spoczywał ciężar dowodu – okoliczności egzoneracyjnych. Nie wykazał aby do wypadku, wskutek którego zginął M. R. (1), doszło z wyłącznej winy samego poszkodowanego, albo osoby trzeciej (np. operatora wózka widłowego z którego zsunął się ładunek). Nie wykazał także aby M. R. (1) swym postępowaniem przyczynił się w jakikolwiek sposób do powstania szkody.

Na koniec trzeba też odnieść się do podniesionego w uzasadnieniu apelacji zarzutu rażącego zawyżenia zasądzonych na rzecz powodów zadośćuczynień.

I ten zarzut jest chybiony.

Ustawodawca zaniechał wskazania kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia należnego najbliższym członkom rodziny zmarłego na podstawie art. 446 § 4 k.c. i przez posłużenie się klauzulą generalną (suma odpowiednia) pozostawił je uznaniu sądów. Uznaniowość w zakresie przyznania, jak i określenia wysokości zadośćuczynienia upoważnia sąd wyższej instancji do ingerencji tylko w razie rażącego odstąpienia od ukształtowanej praktyki sądowej, której względna jednolitość odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa, albo pominięcia istotnych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia.

Skarżący nie wykazał aby przyznane powodom zadośćuczynienia w sposób rażący odbiegały od kwot przyznawanych przez sądy w innych sprawach.

Nie wykazał także skarżący aby Sad pierwszej instancji przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należnego każdemu z powodów nie uwzględnił wszystkich okoliczności i czynników uzasadniających przyznane świadczenie, albo niewłaściwie ocenił całokształt tych - należycie ustalonych i istotnych okoliczności. Przeciwnie fakt, że M. R. (1) pracował w charakterze kierowcy został przez Sad uwzględniony, zwłaszcza przy ustalaniu zadośćuczynienia na rzecz synów – Sad wszak wskazał jako jeden z elementów krzywdy załamanie się planów związanych ze wspólnym

założeniem firmy transportowej. Sąd uwzględnił także i to, że synowie M. H. i T. - w chwili śmierci ojca byli dorośli i samodzielni. Te okoliczności między innym spowodowały, że rozmiar ich krzywdy Sąd określił jako mniejsza w porównaniu z krzywdą ich matki i brata J.. Brak jest natomiast racjonalnych podstaw do nadania jakiegos szczególnego znaczenia przy określaniu rozmiaru krzywdy dłuższym nieobecnościami w domu M. R. (1) związanym z charakterem wykonywanej przez niego pracy. Bez znaczenia dla określenia szkody niemajątkowej powodów dochodzonej na podstawie art. 446 § 4 k.c. jest fakt, że zmarły nie pomagał finansowo synom. Taka okoliczność mogłaby mieć ewentualny wpływ na ustalenie znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, będącego przesłanką roszczenia odszkodowawczego z art. 446 § 3 k.c., ale takiego roszczenia powodowie – poza powódką D. R. – w rozpoznawanej sprawie nie dochodzili.

Niewątpliwie krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Każdy przypadek powinien być traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta ma opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Tej zasady Sąd pierwszej instancji nie naruszył, co pozwala na stwierdzenie, że przyznane każdemu z powodów zadośćuczynienie nie narusza w sposób oczywisty art. 446 § 4 k.c.

Z przedstawionych względów apelacja pozwanego podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c..

Uzasadnione natomiast w znacznej części okazało się wywiedzione przez powodów J. R., H. R. i T. R. zażalenie na zawarte w wyroku rozstrzygnięcie o kosztach postępowania.

Każdy z żalących się powodów wniósł do sądu odrębny pozew. Sprawy z ich powództwa (a także z powództwa małoletnich G. R. i K. R. (1)) Sąd postanowieniami z dnia 16 czerwca 2015 roku połączył do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia ze sprawą z powództwa D. R..

Połączenie - na podstawie art. 219 k.p.c. - kilku oddzielnych spraw w celu ich łącznego rozpoznania lub także rozstrzygnięcia jest zabiegiem technicznym, który nie prowadzi do powstania jednej nowej sprawy, nie pozbawia połączonych spraw ich odrębności i nie zmienia faktu, że łącznie rozpoznawane i rozstrzygane sprawy są nadal samodzielnymi sprawami. W konsekwencji, w razie połączenia przez sąd kilku spraw do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia, zwrot kosztów procesu przysługuje stronie odrębnie w każdej z połączonych spraw (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2012 roku, III CZP 164/11, LEX nr 1254636).

Sąd pierwszej instancji wyrokując zastosował się do wskazanej wyżej zasady. W uzasadnieniu rozstrzygnięcia o kosztach poprzestał jednak na wskazaniu podstawy prawnej orzeczenia (art. 100 k.p.c.), wskazaniu, że skarżący powodowie wygrali sprawę w ok. 80 % i ogólnym stwierdzeniu, że po dokonaniu matematycznych obliczeń koszty stosunkowo rozdzielił, przy czym wziął pod uwagę koszty związane z wynagrodzeniem adwokata, wynagrodzenie biegłych i poniesiona w części opłatę od pozwu. Brak szczegółowego rozliczenia uniemożliwia prześledzenie dokonanych przez Sąd rozliczeń, ale już na pierwszy rzut oka widać, że dotknięte są one wadą.

Słusznie przede wszystkim zarzuca autor zażalenia, że powód J. R. wygrał w 83 % (100. (...) = 0. (...)), a nie jak przyjął Sąd w 80 %. Nie można też odmówić racji skarżącemu, że suma poniesionych przez niego kosztów obejmuje: opłatę od pozwu w wysokości 1000 złotych, wynagrodzenie pełnomocnika łącznie z opłatą od pełnomocnictwa w wysokości 3617 złotych, wykorzystane zaliczki na opinie biegłych w wysokości 700 złotych, co dają łącznie kwotę 5317 złotych. Pozwany poniósł zaś jedynie koszty ustanowienia pełnomocnika w wysokości 3617 złotych. Łączna suma kosztów wyniosła zatem 8934 złotych. Rozdzielenie tych kosztów według proporcji odpowiadającej wygraniu przez powoda sprawy oznacza, iż pozwany powinien ponieść 83 % tej kwoty ((...) 83% = 7415,22 złotych), a powód 17 % tej kwoty (8934 złotych x 17% = (...).78). Różnica pomiędzy kosztami poniesionymi przez powoda a tą częścią kosztów, które powinien ponieść podlega zasądzeniu na jego rzecz od pozwanego - 5317złoty - (...).78 złotych = (...).28 złotych.

Sąd Apelacyjny w nieznaczej części nie uwzględnił zażalenia powoda, uznając, że wskazane przez niego w zażaleniu koszty korespondencji nie zostały przez niego wykazane, a koszty opłat kancelaryjnych nie mieszczą się w granicach

kosztów niezbędnych do celowego dochodzenia praw, zwłaszcza że nie zostało uszczegółowione przez skarżącego czemu służyło poniesienie tych opłat.

Ta ostatnia uwaga odnosi się także do zaskarżonego rozstrzygnięcia o kosztach należnych powodom H. R. i T. R.. Także przy ustalaniu należnych im kosztów Sąd Apelacyjny nie uwzględnił wymienionych wyżej pozycji.

Powodowie H. R. i T. R. wygrali w 80 % - każdy z powodów domagał się zasądzenia zadośćuczynienia w wysokości 100.000 złotych, Sąd uwzględnił zaś te żądania do kwot po 80.000 złotych.

Powód H. R. poniósł koszty niezbędne do celowego dochodzenia swych praw w łącznej wysokości 5317 złotych (opłata od pozwu 1000 złotych + koszty związane z ustanowieniem pełnomocnika 3617 złotych + 700 złotych zaliczki na opinie). Pozwany poniósł koszty związane ustanowieniem pełnomocnika w wysokości 3617 złotych. Łącznie zatem koszty procesu wyniosły 8934 złotych, 80% tych kosztów czyli (...)20 złotych powinien ponieść pozwany, a powód jedynie 20%, czyli (...)80 złotych. Skoro zaś powód poniósł wyższe koszty tj. 5317 złotych to różnicę pomiędzy tą kwotą a kwotą kosztów go obciążających powinien ponieść pozwany - 5317 złotych – 1786,80 złotych = 3530,20 złotych.

Powód T. R. poniósł koszty w łącznej wysokości 6817 złotych, stanowiącej sumę: opłaty od pozwu w wysokości 2500 złotych, kosztów pełnomocnika 3617 złotych i zaliczki w wysokości 700 złotych . Suma poniesionych przez niego kosztów oraz poniesionych przez pozwanego kosztów związanych z udziałem pełnomocnika (3617 złotych) wynosi 10.424 złotych. Powód powinien ponieść 20 % tej kwoty, czyli 2084,80 złotych , pozwany zaś 80 % . tj. 8339,20 złotych. Różnica pomiędzy poniesionymi kosztami a kosztami obciążającymi każdą ze stron proporcjonalnie do wyniku sprawy wynosi 4732,20 złotych i tę kwotę powinien zwrócić pozwany powodowi.

Z przedstawionych względów Sąd Apelacyjny w uwzględnieniu zażalenia zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 397 § 2 k.p.c. w zw. z art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98. § 1 i 3 k.p.c. Wobec tego , że powodowie wygrali w postępowaniu wywołanym apelacją, Sąd obciążył pozwanego całością wynagrodzenia pełnomocnika reprezentującego powodów w postępowaniu apelacyjnym , ustalonego w oparciu o § 2 pkt 7 w zw. § 10 ust 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Zasądzając na rzecz powodów w częściach równych wynagrodzenie ustalone stosownie do wskazanej w apelacji wartości przedmiotu zaskarżenia, a nie odrębnie dla każdego z powodów stosownie do wartości przedmiotu zaskarżenia w odniesieniu do każdego z nich , Sąd Apelacyjny miał na względzie nakład pracy pełnomocnika uzasadniający stosowne obniżenie tego wynagrodzenia (zob. uchwała Sądu najwyższego z dnia 10 lipca 2015 roku III CZP 29/15, LEX nr 1751211). Ponadto Sąd zasądził na rzecz powodów, którzy wywiedli zażalenie w całości poniesione przez nich opłaty, przyjmując, że ulegli jedynie w nieznaczej części. Gdy chodzi o wynagrodzenie pełnomocnika w postępowaniu zażaleniowym wyczerpuje je – zdaniem Sądu Apelacyjnego – wynagrodzenie przyznane powodom w postępowaniu wywołanym apelacją.

(...)